

POLAK WE FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL
HEBDOMADAIRE



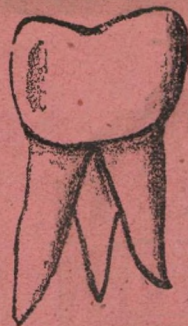
Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojezystym

NIEDZIELA
25 MAJA
1930.

PARYŻ
ROK VII
Nr. 21.



W Nazarecie przy studni, z której ongi czerpała wodę Najśw. Marja Panna.



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspokajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płaconie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e)

METRO: OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedzielę od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie. Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Adresy Agencji na prowincyj:

AMIENS, 27, rue de Cerisy, LENS 19, Place Jean Jaures, METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai.

ZDROWIE

SILY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA

— a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czym jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest nie-

zbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątłonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury po polsku dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować: R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo Kalefluid, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stałem się zupełnie chorym i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego „Kalefluid” i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę „Kalefluid” wychwalał po całej kolonii.

Ludwik Chrzęszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasłałem bardzo serdeczne podziękowa-

nia za lekarstwo „Kalefluid”. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zatarzały z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris. (9). Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousse, salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo „Kalefluid” jest mi najdroższe i odwzajemnić się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, płułem mocno krwią, w cią-

gu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu „Kalefluid” pocię się przestałem, poczułem silny głód, po dwóch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nie mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodą tkanką. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryte się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e) KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1^o)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

POLACY W ROSJI SOWIECKIEJ ICH NIEDOLA i WALKI

Rodacy nasi, mieszkający w krajach zachodnio-europejskich lub w Ameryce, nie mają pojęcia o tem, jak straszne życie pędzą Polacy, zmuszeni do życia w Rosji sowieckiej. Wiadomości o tem przedostają się do nas z rzadka, ponieważ władze sowieckie czynią wszystko, co mogą, aby utrudnić lub uniemożliwić łączność swoich obywateli z zagranicą. Zawiele oburzających sumienie cywilizowanego świata faktów wychodziłoby wówczas na jaw. Oto, co pisze w tej sprawie z Moskwy do „Kurjera Warszawskiego” korespondent, podpisany E. Ergo, w swym liście z grudnia roku zeszłego:

Życie Polaków w Rosji stanowi dziedzinę, w której najtrudniej jest zabierać głos dziennikarzowi polskiemu w Moskwie. Utrzymanie jakiegokolwiek kontaktu między obywatelami państwa polskiego a polskim społeczeństwem w Sowietach jest prawie wykluczone. Nie chodzi tu o narażenie siebie, na przykrości ze strony władz sowieckich. Chodzi przede wszystkim o uniknięcie tych przykrości dla nieszczęśliwych obywateli państwa, w którym chęć zachowania wiary i zwyczajów przodków uznawana jest za zbrodnię kontr-rewolucji. Poza tem Sowiety, które naogół zazdrośnie strzegą swych tajemnic, stają się szczególnie podejrzliwe, gdy chodzi o narodowości nierosyjskie, zamieszkałe na terytorjum byłego imperjum carów. Interesowanie się losem tych narodowości oceniane jest w Moskwie, jako objaw nieprzychylności. Dowód tego dała sprawa attache handlowego ambasady niemieckiej, prof. Aufgagena, którego świetny artykuł w pismach królewieckich otworzył opinii Niemiec oczy na los kolonistów niemieckich w Rosji. Ogłoszenie tego artykułu spowodowało żądanie odwołania p. Aufgagena z Moskwy.

To zmusza prasę polską i jej nielicznych korespondentów w Rosji do pobieżnego traktowania losu rodaków w Z. S. R. R. i do posługiwania się prasą sowiecką, jako niemal jedynym źródłem informacji, dotyczących tego życia. Jak ten dencyjny i kłamliwy jest oświecenie, jakie prasa ta nadaje obywatelom życia polskiego, nie potrzebuję chyba pisać. Żadna jednak prasa, nawet prasa sowiecka, nie może obejść milczeniem wszystkiego, co się w życiu dzieje. Więc również pisma bolszewickie zmuszone są od czasu od czasu podawać fakty, które, po uwolnieniu ich z tendencyjnego obramowania publicystycznych komentarzy, składają się w pewnym stopniu na obraz rzeczywistości.

Gdy chodzi o ludność polską w Sowietach, jest to obraz niezwykle smutny. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia, cała Polska obchodziła je w spokoju i w skupieniu, lecz Polacy w Rosji tego spokoju nie doznają. Nigdy jeszcze akcja t. zw. antykatolickiej sekcji centralnej rady „Związku walczących bezbożników” nie przybierała tak wytężonego charakteru, jak w roku obecnym. Hasłem kampanji, która jest w toku, gdy piszę te wiersze, jest zakłócenie obchodu święta, zastąpienie tego obchodu przez rozmaite bolszewickie „uroczystości”.

Uwaga „bezbożników” zwrócona jest przede wszystkim na młodzież i na dzieci. Dla nich przygotowywane są wieczory, przedstawienia i rozrywki, których jedynym celem jest odciągnięcie jak największej liczby z kościołów i od stołów wigilijnych do klubów i teatrów bolszewickich. Innem hasłem kampanji jest zwalczanie jedności narodowej Polaków w Rosji. Ogłoszona przez t. zw. sekcję antykatolicką uchwała mówi na ten temat wyraźnie. Jest w niej powiedziane, iż „kampanja antyreligijna nie ograniczając się do wyjaśnienia klasowej istoty religji, powinna mieć charakter polityczny: w przeciwieństwie do agitacji na rzecz jedności narodowo-religijnej, należy szeroko prowadzić robotę nad umocnieniem klasowej jedności polskich mas faszyzmu do napaści na Z. S. R. R. i rolę duchowieństwa w tej sprawie.”

Z tego wynika, iż nietylko katolicyzm, lecz i Polska jest tarczą, do której usiłują wystrzelić przewodnicy „sekcji antykatolickiej”. Poza agitacją, związaną bezpośrednio z nadchodzącymi świętami, sekcja ta prowadzi akcję organizacyjną, która nie wydaje zresztą wielkich wyników. W konfeerncji robotniczej, jaka została zwołana przez tę sekcję w Moskwie, wzięło udział wszystkiego 10, wyraźnie dziesięć osób. Przy tej liczbie uczestników tracą, oczywiście, na znaczeniu uchwały tej konferencji, w których jest mowa o tem, iż „roboty antyreligijne powinny ogarnąć jak najliczniejsze masy” i t. p. Próby werbunku słuchaczy — Polaków do uniwersytetu przeciwreligijnego w Moskwie, próby utworzenia polskich robotniczych kółek ateistycznych, próby wydawania specjalnej literatury antyreligijnej w języku polskim spełzły, jak dotychczas, na niczem. W akcji tej biorą udział jednostki. Masa ludności pozostaje wierna zwalczanemu przez Sowiety hasłu jedności narodowej i religijnej.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO WIELKANOCY — Jan XVI 23-30.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim; zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie; aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie; i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby cię kto pytał. Dla tego wiemy, żeś od Boga wyszedł.

„Proście a otrzymacie”. W ten sposób P. Jezus zachęca nas do wytrwałości w modlitwie. Modlitwa ta, aby była na prawdę skuteczną, winna być wznoszona do Boga Ojca w Imię Jego Syna. Kościół św. oparł swe istnienie na tej ufnej modlitwie i na Mszy św. stale się zwraca z prośbą do Boga „przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. Amen”.

Ta zorganizowana modlitwa ustawicznie na tyłu ołtarzach podnosząca się do Boga pośród wszystkich narodów świata ściągą na dusze wierne nieprzerwany deszcz łask bożych, kościołowi zaś zapewnia żywotność i trwałość niewzruszoną. Nawet niedowiarków często uderza to istnienie kościoła ponad zmiennością i znikomością rzeczy ludzkich, choćby one chwilowo wydawały się najpotężniejsze, i dla kościoła najniebezpieczniejsze jak imperjum rzymskie lub carat moskiewski.

Słynny historyk angielski, protestant Macanlay, mówił, iż kościół pamięta i lamparty, szarpiące chrześcijan na arenach rzymskich i katakumby, i najście plemion germańskich, wrogie cesarstwa schyzmy herezje, rewolucje, zgniliznę w swem własnym łonie, które dawno winny były go pochować, a jednak nie mogły tego dokonać, przewidywał on melancholijnie epokę, kiedy z Londynu zostanie się tylko strzaskane przeszło mostu, na brzegach Tamizy tylko uboga wioska rybicka, a pośród niej — mały kościółek katolicki!

Otóż kościół ma nieograniczoną ufność w słowa swego boskiego Założyciela, nigdy się nie zniechęca, zawsze na nowo zaczyna przerwana pracę i zawsze w końcu jakieś skutki osiąga. W czasie wielkiej rewolucji francuskiej, kościoły we Francji były zamieniane na spichrze lub wprost burzone, dzi-

siać się je buduje i wierni napływają. Cudu tego dokonywa niustanna modlitwa kościoła w Imię P. Jezusa, aby Bóg pobłogosławił jego pracom i udaremnił zamachy jego wrogów. Z kolei kapłani katolicy w swym brewiarzu modlą się za wiernych też w Imię Jezusa, aby jak najwięcej zeszło z manowców zatracenia na drogę wiekuistego zbawienia i modlitwa ta według oświadczenia św. Teresy z Awili ma szczególną skuteczność. Niekończąca się zaś poniewierka żydostwa, które odrzuciło P. Jezusa, niech będzie dla nas zbawieniem ostrzeżeniem.

Prośmy a otrzymamy, ale prośmy zgodnie z wolą bożą, a nigdy Bóg nas nie zawiedzie, przeciwnie podtrzyma nas na siłach w czasie naszej wędrówki doczesnej do wiecznego przeznaczenia. Niech nam Bóg pobłogosławi w Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Amen.

Ks. Julian Unsicht.

**Spieszcie zapisać się na Kongres
Eucharystyczny w Poznaniu !!!**

**Odwiedźcie przy tej sposobności
— Waszą rodzinę i znajomych —**

śp. Ks. Dr. ARKADJUSZ LISIECKI

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Z Katowic nadeszła wstrząsająca wiadomość: Biskup śląski, ks. dr. Arkadiusz Lisiecki, zmarł na udar serca. Jest to bolesny cios nie tylko dla diecezji śląskiej, która traci nagle Ojca najtroskliwszego, i dla Episkopatu polskiego, któremu ubywa członek światły, młody, pełen inicjatywy. Ale cios ten bolesny godzi i w Wielkopolskę, z której wyrósł, której poświęcił najpiękniejsze lata swego życia, należąc do mężów jej czołowych i współtwórców historii jej u zmięczeniu niewoli i narodzin wolności i niepodległości.

Śp. ks. biskup Lisiecki rozstał się z tym światem w kwiecie wieku męskiego, w pełni sił, planów szerokich, nadziei wielkich i wśród pracy żywotnej.

Urodził się bowiem w r. 1880 w Poznaniu. Uczęszczał pierwotnie do gimnazjum św. Marji Magdaleny, następnie, mając zamiar poświęcić się życiu zakonnemu, wyjechał do Belgji, później do Rzymu do klasztoru Braci Zmartwychwstańców. Ostatecznie jednak powrócił do Poznania, by wstąpić do tutejszego Seminarjum Duchownego. W r. 1904 otrzymuje święcenia kapłańskie i wikariat w Ostrowie. Ostrów grał wtedy niezwykle w swoich dziejach rolę. Kipiało w nim życie organizacyjne i oświatowe, rodziły się hasła, idące na całą Wielkopolskę, a nawet poza jej granice. Dotyczy to szczególnie organizacji ruchu oświatowego na terenie Tow. Czytelní Ludowych. Wśród tej gorącej pracy ks. Lisiecki wybija się na czoło, nadając jej nowego rozmachu i pogłębiając jej nurt.

W r. 1910, w Poznaniu, obejmuje kierownictwo Związku Katol. Robotników Polskich, oraz redakcję „Robotnika” i „Stowarzyszenia”, miesięcznika, przeznaczonego do pogłębiania pracy społecznej. Następnie przejściowo obejmuje redakcję „Przewodnika Katolickiego”. Niezależnie od tego myśl jego żywotna i praca zaznacza się we wszelkich dziedzi-

nach ruchu narodowego w Wielkopolsce. Gdzie zachodziła sprawa żywotna, ogół polski obchodząca, gdzie szło o ratowanie polskości przed naporem niemieczyzny, gdzie zachodziła potrzeba walki stanowczej i zdecydowanej, wszędzie tam był ks. Lisiecki. Stał w samym ośrodku ruchu narodowego Wielkopolski. Dzięki temu też społeczeństwo powierzyło mu mandat poselski na Sejm pruski w czasie wojny światowej.

W r. 1916 władza kościelna powołuje go na probostwo bnińskie, a jednocześnie na dziekanat średzki. Tu, obok wybitnej pracy duszpasterskiej, społecznej i oświatowej, poświęca się poważnym studjom naukowym w zakresie zaczątków Kościoła Chrystusowego. To też w uznaniu tego ks. Kardynał-Prymas Dalbor mianuje go profesorem w Arch. Seminarjum Duchownem w Gnieźnie. I tu naukowiec z powołania rozwinął znowu pełnię swego talentu i wiedzy, zdobywając sobie chlubną kartę jako pierwszorzędný znawca i tłumacz pism Ojców Kościoła — pierwszy w Polsce.

Nastał wreszcie rok 1929. Wtedy to Ojciec św. dokonał dwóch ważnych nominacji. Mianowicie ówczesnego biskupa śląskiego ks. dr. Hlonda przesunął na arcybiskupstwo gnieźnieńskie - poznańskie, a ks. prof. Lisieckiego zamianował biskupem śląskim. Ks. biskup Lisiecki objął swoją diecezję w październiku r. 1926, witany entuzjastycznie przez cały Śląsk, który pamiętał jego wybitną działalność z czasów wielkopolskich.

Niedawny to czas — czas wielkich nadziei i postanowień. Lecz zanim zdołał je zrealizować, już śmierć nieubłagana przecięła pasmo pracowitego jego żywota. Pod ogromem tego ciosu pochylamy głowy w głębokiej żałobie: Do Chwały Niebieskiej przeniósł się jeden z najlepszych mężów na przełomie dziejów Polski.

Kongres Eucharystyczny w Poznaniu będzie wspaniałą manifestacją narodową

Już tylko miesiąc dzieli nas od otwarcia Kraj. Kongresu Euchar. w Poznaniu.

Opatrzność sprawiła, że urządzenie wspaniałej tej uroczystości, która zespoli ma wszystkie serca polskie, płonące ogniem miłości ku Bogu ustajonemu w Najśw. Sakramencie — odbyć się ma w tej dzielnicy naszej Ojczyzny, w której poraz pierwszy zabłysnęło światło prawdziwej wiary. W Wielkopolsce runęły pierwsze bałwany pogańskie, na dawnych ich ołtarzach stanął Krzyż Chrystusowy, obejmując w miłościwe ramiona — ziemię Polaków i zlecając im dotąd obronę wschodnich rubieży, — dawniej przed natarciem tureckich pohańców, dziś, przed bolszewicką zarazą duchową, która zatruć pragnie swym jadem — chrześcijańskie narody

W katedrze poznańskiej spoczęły zwłoki wielkich kró-

łów naszych z których pierwszy wprowadził Polskę w poczet krajów chrześcijańskich — drugi, umacniając jej granice — dał możność swobodnego rozwoju religji Chrystusowej i promieniowania jej na sąsiednie narody.

W ziemi Wielkopolskiej spoczęły też pierwsze relikwie męczennika. W Gnieźnie bowiem złożono ciało św. Wojciecha, który chociaż krwi obcej, z krajem naszym zespolił się tak ściśle, że żaden patron Polski nie cieszy się tak wielką czcią i miłością.

Zaszczyt, który przypadł w udziale stolicy Wielkopolskiej, potrafiła ona ocenić i godnie nań odpowiedzieć. Od paru miesięcy trwa praca przygotowawcza. Ustalono program według którego uroczystość odbędzie się w następującym porządku:

Kongres rozpocznie się w czwartek 26.VI br. o godz. 9-ej Uroczystym nabożeństw. w kościele Bożego Ciała przy ul. Strzeleckiej. Mszę św. celebruje J. Em. X. Kardynał-Prymas Hlond; kazanie wygłosi J. Eksc. X. Biskup — sufragan Antoni Szlagowski z Warszawy; Veni Creator przed wystawionym N. Sakramentem — J. Em. Kardynał — Metropolita Aleks. Kakowski z Warszawy.

O godz. 12-ej we Wielkiej Rotundzie na terenie „E” P. W. K. — otwarcie Kongresu i I. zebranie plenarne z referatem „Eucharystja w życiu Kościoła” O. Rostworowski T. J. z Krakowa.

O godz. 17-ej — II zebranie plenarne — z referatami: „Eucharystja źródłem pełni życia jednostki” prof. dr. Leon Halban ze Lwowa; „Eucharystja fundamentem rodziny” prof. Klemens Jędrzejowski z Płocka.

W piątek 27.VI br. III zebranie plenarne o godz. 16-ej z referatami: „Polski odnowienie w Eucharystji” X. kan. Choromański z Warszawy; „Eucharystja a odnowienie świata” prof. dr. Oskar Halecki z Warszawy.

W sobotę 28.VI br. o godz. 16-ej IV. zebranie plenarne z referatem: „Eucharystja źródłem Akcji Katolickiej” X. inf. St. Adamski z Poznania.

W uroczystość św. Piotra i Pawła — niedziela 29 czerwca rb.:

Punktualnie o godz. 9-ej wyrusza Wielka Procesja z N. Sakramentem — z katedry przez Stary Rynek, pl. Wolności, ul. Ratajczaka, plantami na stadjon — gdzie się odbędzie nabożeństwo i repozycja N. Sakramentu. Kazanie wygłosi J. Eksc. X. Biskup Karol Radoński z Włocławka.

Udział w Kongresie zapowiada się b. liczny, tak z całej Polski, jak i z zagranicy zgłaszają się uczestnicy. Zainteresowanie poszczególnymi sekcjami jest b. wielkie; przy gotowały one interesujące tematy, których opracowanie powierzono specjalnie dobranym referentom.

Adres Komitetu Wykonawczego, który służy wszelkimi informacjami jest: Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22. — III ptr. pok. 65. — Konto PKO — Poznań 213,063.

KĄCIK PRAWNY

CUDZOZIEMCY a PRAWA PUBLICZNE

Prawem publicznem nazywamy te prawa, które są następstwem koniecznym przyjętej zasady, że osoba ludzka jest podmiotem prawa, to znaczy, że istnieją pewne prawa, nazwijmy je prawem naturalnymi bez uznania których człowiek nie mógłby żyć i się rozwijać. Do tych praw zaliczymy więc wolność wyznania i myśli, wolność osobistą nie pogwałcalność mieszkania; to są bezsprzecznie prawa publiczne i nad nimi dyskusji być nie może. Jednak obok tej naturalnej klasyfikacji istnieje pewna kategoria sztuczna praw publicznych, których miejsce w tej dziedzinie może być mniej lub więcej dyskutowane jak na przykład prawo stowarzyszenia się, wolność prasy, równość wobec prawa, prawo petycji, rekwizycje wojskowe, wolność pracy i wolność handlu.

Prawo stowarzyszenia jest w zasadzie dozwolone dla cudzoziemców z wyjątkiem pewnych ograniczeń, tak np. cudzoziemcy nie mogą być ni kierownikami ni zarządcami syndykatów (art. 4 z ust. 24 marca 1884 roku).

Wolność prasy jest na ogół przyznawana cudzoziemcom z tem ograniczeniem we Francji, że gerant odpowiedzialny musi być obowiązkowo Francuzem i zamieszkiwać Francję.

Równość wobec prawa stanowi również część prawa publicznego i polega na tem, że cudzoziemcy bywają traktowani na równi z obywatelami co się tyczy „lois de police et l'ordre public oraz prawa karnego.

Wolność pracy stanowi dziedzinę bardzo ważną, w spornej kwestji. W zasadzie prawo pracy powinna należeć do gałęzi praw publicznych, gdyż nie można sobie wyobrazić kraju gdzieby cudzoziemiec nie miał te prawa. Wolność istnieje lecz dla pewnych względów oportunistycznych pewne profesje są zarezerwowane dla swoich. Tak więc pewne urzędy publiczne nie są dostępne dla cudzoziemców jak np. „offices ministriels” „notariat-office d'avoue, komornik) palestra, gdyż adwokatem może być tylko Francuz podobno z tego względu że w braku sędziego adwokat może być zaproszony by go zastępować. Ow rodzaj rozumowania stracił zupełnie swoje znaczenie na skutek wyłomu którego pokonała ustawa pozwalająca kobietom być adwokatami.

Wolność handlu musi być zarówno uznane jak i prawo pracy z tym wyjątkiem, że w czasie wojny handel jest wzbroniony pomiędzy obywatelami państw walczących.

Z całości praw publicznych najciekawszym dla nas będzie przedewszystkiem dziedzina „pracy” i jej ustawodawstwa; tej też części poświęcimy najwięcej części oczywiście niezapominając i o innych.

ODPOWIEDZI

P. Michalski, w Ostricourt

W wypadku Pana należy krewnych wezwać do przyjazdu w odwiedziny, a gdy Pan dzierżawę weźmie na siebie, to wówczas wniesie Pan w ich imieniu prośbę do Ministra o pozwolenie na pobyt i prawdopodobnie zostanie udzielane, bo w takich razach Ministerstwo nie odmawia. W odwiedziny zaś krewni mogą przyjechać bez przeszkód i wizę otrzymają, a tylko za polskie paszporty muszą płacić po 100 zł. Na wszelki wypadek, to znaczy, gdyby krewni mieli przyjechać powinien Pan mieć już przygotowaną dzierżawę do objęcia, aby nie siedzieli długo beczynnici, bo wizę na pobyt otrzymają tylko na 3 miesiące.

P. Grobelny Wacław.

Kopalnia ma prawo zażądać odszkodowania za zerwanie kontraktu w wysokości jaką uzna za stosowną. Naogół zdarza się coraz rzadziej, że by kopalnia przyjmowała spłaty. Może się Pan uważać za wyjątkowo uprzywilejowanego, choć zgadzamy się najzupełniej, że suma 1000 fr. jest bardzo wygórowaną. Uważamy, że najlepiejby było, żeby Pan sam pojechał i albo pieniądze wpłacił i wziął od razu pokwitowanie oraz wiadectwo zwolnienia z kontraktu, albo pozostał w kopalni i dokończył swój kontrakt. Kopalnia nie może Panu tego odmówić.

P. Wolski.

Brat Pana mógłby przyjechać z Belgji do Francji tylko w tym wypadku, gdyby dostał zapotrzebowanie pracodawcy, zatwierdzone przez władze francuskie.

Ks. JÓZEF ŁUCZAK

W KRAINIE SŁONCA

(WRAŻENIA Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KARTAGINIE)

Trzydziesty z rzędu międzynarodowy kongres eucharystyczny miał się odbyć według życzenia Ojca św. w roku bieżącym na ziemi afrykańskiej. I słusznie należało się miejsce tegorocznemu kongresowi w tamtej części świata. Po Europie miała przecież cztery lata temu Ameryka swój kongres eucharystyczny w Chicago, dwa lata temu odbyto go w Sydney stolicy Australii, pozostała się jeszcze Afryka, aby obejść wszystkie świata części i złożyć publiczny hołd eucharystycznemu Chrystusowi. „Dzień Afryki już nadszedł” — mówił Ojciec św. kiedy proponowano mu Afrykę na miejsce zbiorne Kongresu. I miał rację tak mówić. Jeszcze do niedawna bowiem ziemia afrykańska była zamknięta dla wszelkiej propagandy chrześcijańskiej, jeszcze do niedawna mowy być nie mogło o tem, że na ziemi afrykańskiej rozkwitnie na nowo, jak ongi w pierwszych wiekach kościół Chrystusowy który tam miał swoich męczenników, swoich uczonych, swoich świętych. Dzięki jednak wielkiemu dziełu kardynała Lavigerie, o którym później po krótko wspomnę, dzisiaj na afrykańskiej ziemi znowu wznoszą się świątynie chrześcijańskie, znowu jaśnieją krzyże, znowu z ust licznych misjonarzy katolickich płynie słowo Boże, znowu błyszczą eucharystyczne słońce.

Kiedy ukazały się pierwsze odezwy nawołujące do wzięcia udziału w Kongresie afrykańskim, wzbudziły one żywe zainteresowanie w całym świecie katolickim, również i w Polsce, a także wśród naszej emigracji we Francji.

We Francji utworzył się pod łaskawym protektoratem pana Ambasadora Chłapowskiego komitet polski, w skład którego weszli: J. E. Ks. Biskup Chaptal, pp. ambasadorowa Chłapowska, Halpertowa, Ks. Kan. Łagoda, minister Pułaski. Do komisji wykonawczej powołano prócz piszącego te słowa pp. Sapieżankę, Kleczkowskiego, Dr. Brabander i Dr. Woleńskiego.

Komitet już w początku lutego wydał odezwę nawołującą rodaków do wzięcia udziału w Kongresie, nie tylko dla względów czysto religijnych, ale z racji narodowych także, aby imię polskie, zbyt mało jeszcze znane w świecie, rozbrzmiało również na ziemi afrykańskiej. Miał słuszość, gdy pisał tak w odezwie. Nie omieszkali tego podkreślić również wybitni mówcy na kongresie, a burzliwe owacje, jakie zbierali polacy na kongresie, dowodziły jeszcze raz, że i pielgrzymki są nie najłatwiejszym sposobem dla rozgłaszania imienia polskiego w świecie.

W Polsce protektorat nad pielgrzymką polską objął J. Eminencja Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond. Dyrektorem pielgrzymki został nasamprzód ks. Czeszewski, później ks. Dr. Janicki, referent dla spraw emigracyjnych w przybocznej Kancelarii Prymasa Polski. Liczba uczestników z Polski była bardzo poważna, liczyła ona około 160 osób z wszystkich stron Polski.

Szkoda wielka, że z Francji wyruszyło względnie mało osób. Stało się to w wielkiej mierze dzięki pewnej nieudolności komitetu francuskiego organizującego pielgrzymkę. Komitet polski bowiem mimo kilkakrotnych zapytań otrzymał wiadomość dotyczącą warunków kongresu dopiero w ostatni dzień lutego z uwiadomieniem równoczesnym, że nazajutrz zamyka się listę wpisujących się na uczestników kongresu. Dopiero po

alarmującej interwencji u Komitetu francuskiego i u Ks. Prymasa Afryki udało się komitetowi polskiemu umieścić na liście uczestników kilkanaście osób, które już zgłosiły swój udział w kongresie.

Temu przykreemu przypadkowi także zawdzięczać należy, że liczba naszych robotników biorących udział w kongresie ograniczyła się do jednego przedstawiciela, p. Krawczyka z Chateau Chinon. Później dzięki interwencji ks. Iwanickiego z Bollwiler, mieliśmy przyjemność witąć jeszcze jednego przedstawiciela świata robotniczego, z Alzacji, który przybył wprost do Tunisu. A szkoda wielka że się tak stało. Zależało nam wszystkim przecież bez wyjątku, by robotnicy nasi na równi z innymi stanami kroczyli w pochodzie, nabrali nowej otuchy i odwagi do publicznego wyznania swej wiary, która niestety tak często osłabia się albo nawet całkiem znika na emigracji. Rozszerzył się przecież także widnokrąg naszych pojęć i naszej wiedzy.

Najwięcej było — rzecz jasna — księży naszych, których odezwa Ks. Rektora Misji Polskiej zapraszała do wzięcia udziału w kongresie. Idąc za zaproszeniem tem, wyruszyli z nami prócz ks. Kanonika Łagody ks. ks. Dziekani Rogaczewski, Radwański i Makiela. Ks. Ks. Butkiewicz, Iwanicki, Pękala, Servignat, Ościłowicz, Dr. Tworek, Prusakiewicz, Kominek, Wyderko, Ziółkowski, Garstecki, Majkowski, Stefaniak, Szewczyk. Przyłączyły się do nas także przedstawicielki studentek naszych z Paryża, pp. Tomkiewiczówna, Krotoska i Napieralska. Mieliśmy wreszcie zaszczyt i przyjemność mieć w swoim gronie Ks. Prałata Zhanela, Rektora Misji Czesko-słowackiej z Paryża.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Św. Augustyn z matką swą św. Moniką.

Zadrażniony honor polskiego emigranta

Dowodził mi kiedyś jeden z robotników polskich, zamieszkały w okolicach Valenciennes, że życie we Francji zbrzydło mu.

— Jakież tego przyczyny — pytam — czy pracodawcy pana wyzyskują, czy też ludność tutejsza źle do Pana się odnosi albo może tęsknota za Ojczyzną ujemnie wpływa na pański stan duchowy?

— Bynajmniej — rzecze robotnik — jestem emigrantem od dwudziestu lat, znam Amerykę, Niemcy i obecnie od 7 lat przebywam we Francji tak, że tęsknota za Ojczyzną nie wchodzi w grę, materialnie też powodzi mi się nieźle, bo zdrowie mi dopisuje, mam pracę i mieszkanie, do Dyrekcji mej kopalni nie mam pretensji, bo celem każdego pracodawcy jest wyzyskanie robotnika bez względu na narodowość, zresztą przy pracy inżynier albo sztygar tak samo krzyczy na mego kolegę Francuza jak i na mnie, a co do odnoszenia się ludności francuskiej do mnie, to na ten temat wogóle mało mogę powiedzieć, gdyż z moimi sąsiadami Francuzami żyję dobrze, nigdy nie miałem z ich żadnych przykrości, a innych tutejszych mieszkańców nie znam.

— Więc czegoż Pan narzeka — przerywam memu rozmówcy.

— Narzekam na stosunki policyjne — odpowiada mój rodak — proszę sobie wyobrazić, że do mnie spokojnego człowieka który nie miał jeszcze w życiu do czynienia z sądem — przychodzi prawie co miesiąc regularnie, a czasem częściej policjant lub żandarm, stale kontrola kart tożsamości, wypytywanie czy ktokolwiek u mnie nie pracował, gdy jestem u pracy to żona podlega indagacji, policjant z reguły zwraca się do mnie na „per-ty”, wypytuje 13 letnie dzieci, czy już mają po

15 lat, wchodzi często do mieszkania bez pukania a gdy zdarzy się jakiekolwiek przestępstwo, w miejscowości, to wówczas zawsze pierwsze podejrzenie idzie w kierunku kolonii polskiej. Zaręczam panu, że ja, który przedtem nie byłem przyzwyczajony mieć nic wspólnego z policją, zaczynam tutaj czuć się coraz gorzej pod względem moralnym, tembardziej gdy widzę, że do moich sąsiadów — Francuzów nigdy policjant nie chodzi, bo oni przy wyborach komunalnych poskarżyliby się „merowi”, od którego zależy tutaj policja. Te stosunki utrwalają w człowieku przekonania, że tutejsi mieszkańcy patrzą na niego, jako na osobnika podejrzanego. O ile kto godzi się z tem stanem rzeczy, to wyzbywa się ambicji moralnej, kwestja honoru pozwoli staje mu się obojętną i jest skłonniejszy do upadku.

Wprawdzie w ciągu 7 lat nigdy policjant nie zrobił mi protokołu i nigdy nie zapłaciłem żadnej kary, lecz sam fakt ciągłego nadchodzenia mego domu odbiera mi przekonanie, że jestem wolnym człowiekiem i dlatego pożycie w tym kraju mi brzydnie.

Powyższe słowa polskiego emigranta była dla mnie rewelacją. Przecież istotnie w ten sposób władze francuskie nie wyzbęda się tak zwanych „niepożądanych cudzoziemców”, a przeciwnie zniechęcają do swego kraju „pożądanych” — tych, którzy przyczynili się w dużej mierze do podniesienia w zagłębiu północnym produkcji węgla na 35 milionów ton, cyfry nieznanej dotychczas w przemyśle węglowym na północy.

Sądzę, że miarodajne czynniki wezmą pod uwagę szczerze wynurzenie się polskiego emigranta i poczynią kroki w kierunku polepszenia sytuacji co bezwzględnie wyjdzie na korzyść polskiej emigracji, Francji i stosunkom polsko-francuskim.

P. K. Siła.

Z działalności P.K.O. w Paryżu

(WYWIAD Z PANEM H. GRUBEREM).

W ubiegłym miesiącu bawił w Paryżu prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber, który przeprowadził wizytację paryskiego Banku Polska Kasa Opieki (P. K. O.).

Po powrocie do Warszawy w rozmowie z dziennikarzem p. Gruber oświadczył co następuje:

— Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem jest, że depozyty oszczędnościowe składane przez naszą emigrację w Banku PKO mają charakter ściśle oszczędnościowy. To znaczy, są bardzo mało ruchliwymi, wprost odwrotnie do wkładów oszczędnościowych krajowych, które wykazują bardzo dużą ruchliwość obrotów. Widzimy więc, że emigranci składając te oszczędności w Banku P. K. O., traktują je rzeczywiście, jako oszczędności i tylko w razie koniecznej potrzeby podejmują je, zmuszeni do tego ciężkiem położeniu lub inną koniecznością życiową.

Zdrowy ten objaw świadczący o prawdziwym zrozumieniu samej idei oszczędności daje się zauważyć zarówno w Paryżu, jak i na prowincji.

Wychodźstwo nasze tyle już razy poszkodowane finansowo przez różnego typu banki i bankczki, odnosiło się początkowo z pewną nieufnością, do świeżo założonego Banku, jak-

kolwiek interesowało się nim bardzo. Bank musi zdobywać sobie zaufanie własną pracą i solidnością. Zapytania skierowane przez emigrantów do naszych placówek konsularnych i instytucji społecznych i bliższe szczegóły, dotyczące tego Banku są na porządku dziennym, a praktycznym rezultatem ich jest zrozumienie doniosłości uruchomienia tego rodzaju wyraża się w stale wzrastających wkładach.

Bank zyskuje stopniowo coraz większe zaufanie, a dowodem tego fakt, że od czasu jego uruchomienia, t. j. wciągu 2-ch i pół miesięcy wkłady oszczędnościowe wynoszą przeszło półtora miliona franków.

Najsilniejszym ośrodkiem emigracyjnym na terenie Francji jest północ t. j. Lens i okolice, gdzie znajdują się największe kopalnie węgla, zatrudniające bardzo znaczną ilość naszych emigrantów

Uruchomienie w Lens poważniejszej agentury, przyczynia się niewątpliwie do napływu wkładów naszych górników do Banku P. K. O., gdyż mając na miejscu oddział Banku, łatwiej i z większym zaufaniem będą umieszczać w nim swe oszczędności.

Ogólne wrażenie z działalności Banku P. K. O. we Francji jest bardzo dodatnie, a znaczne możliwości na przyszłość i przede wszystkim zdrowe podstawy, na jakich Bank został stworzony dają gwarancję i pewność, że instytucja ta rozwinie się silnie dla dobra Ojczyzny i na pożytek naszych braci wychodźców.



Jeden z najpiękniejszych cmentarzy w świecie znajduje się w pobliżu Genui i nazywa się Campo Santo. Obrazek przedstawia nam fragment tegoż cmentarza.

Co o złotym polskim wiedzieć należy

W obecnych niepewnych czasach uspokajająco działa świadomość, że jednak mamy w Polsce rzeczy — jak to mówią — „murowane”, na których budować i polegać można ze spokojem. Do nich to należy nasz pieniądz — złoty polski. Czytaliśmy niedawno w „Polsce Gospodarczej” ciekawy artykuł dra Walerego Zbijewskiego o „Banku Polskim na tle sytuacji zagranicznych banków emisyjnych”, z którego gwoli pokrzepienia serc nękanych kryzysem zapożyczamy szereg danych i podajemy je naszym czytelnikom.

O znaczeniu gospodarczym banku emisyjnego decyduje wielkość jego rezerwy kruszcowo - dewizowej. Rezerwa ta jest nie tylko podstawą emisji banknotów i działalności kredytowej, ale również stanowi ona gwarancję stałości waluty. Otóż pod tym względem Bank Polski może być dumny, jeśli bowiem chodzi o pokrycie kruszcowo-dewizowe, nasza instytucja emisyjna zajmuje 4 miejsce w Europie, wyprzedzając szereg najpotężniejszych banków europejskich. Świadczy to, że polski złoty jest jedną z najlepiej zabezpieczonych walut europejskich. Wysokość pokrycia złotego, wynosząca 67,8 proc., znacznie odbiega od przeciętnego poziomu pokrycia walut europejskich wynoszącego 56,2 proc.

Najwięcej niebezpieczeństw grozi walucie wówczas, gdy bilans handlowy jest w wysokim stopniu ujemny, a to w związku z odpływem dewiz na pokrycie zobowiązań wobec zagranicznych eksporterów. Także i pod tym względem Bank Polski jest zabezpieczony, jak to wynika ze stosunku wartości pokrycia kruszcowo-dewizowego do wartości importu w poszczególnych krajach. Otóż podczas gdy n. p. w Anglii rezerwa kruszcowa wynosi zaledwie 12 proc. sumy ogólnego importu rocznego, w Niemczech 20 proc., w Holandji 24 proc., w Szwajcarii 34 proc., to rezerwa Banku Polskiego dosięga 40 proc.

Mamy więc walutę doskonale zabezpieczoną. Ale — niestety! — mamy jej tak mało! Nie możemy emitować więcej banknotów, bo nie możemy uszczuplać stopnia zabezpieczenia kruszcowego. Będziemy mogli wzmożyć ilość emitowanych banknotów, gdy nam przybędzie rezerwy kruszcowej! Z porównania majątku narodowego, obliczonego na głowę ludności, z rezerwą kruszcowo - dewizową, w ten sam sposób obliczoną, wynika, że Polska ma szerokie podstawy dla dalszego zwiększenia swych rezerw kruszczowych. Obecnie zaledwie setna część majątku narodowego poświęcona jest na cel powyższy. We Francji natomiast rezerwa kruszcowa stanowi 1/20 całego majątku narodowego, w Holandji 1/30, w Belgii i we Włoszech blisko 1/40 i t.d.

Nic więc dziwnego, że po uwzględnieniu liczby ludności okazuje się, iż obieg banknotów w Polsce należy do najniższych w Europie ustępując jedynie miejsca... Bolszewji. Na głowę ludności wypada w Polsce 3 razy mniej banknotów, niż w Czechosłowacji, 5 razy mniej niż w Szwecji i Niemczech, 8 razy mniej niż w Anglii, 9 razy mniej niż w Holandji, a 13 razy mniej niż we Francji.

Murzyni wypierają Polaków

Jak donosi tutejszy „Dziennik Polski”, kolonji polskiej na wschodniej stronie miasta grozi zalanie przez murzynów. Jeszcze kilka lat temu, dzielnica w okolicach ulic jak Hastings, Canfield, Forest Honcock, Waarem, była czysto polska, znajdowały się tam wielkie sklepy polskie jak: Leszczyńskiego, Malina, Krótkiewicza i innych, a dzisiaj niema nic i coraz bardziej, przenosząc się pod naporem czarnej rasy w inne dzielnice, dalej od centrum miasta położone.

NAFTA

jest wynalazkiem Polaka

(70-lecie pierwszej naftowej destylarni)

Mało kto wie, że biljonowy przemysł naftiany w Ameryce i po całym świecie ma do zawdzięczenia Polakowi, że Rockefeller, magnat naftowy zdobył olbrzymi majątek dzięki wynalazkowi Ignacego Łukasiewicza z Krosna, który swój epokowy wynalazek oddał Amerykanom zadarmo.

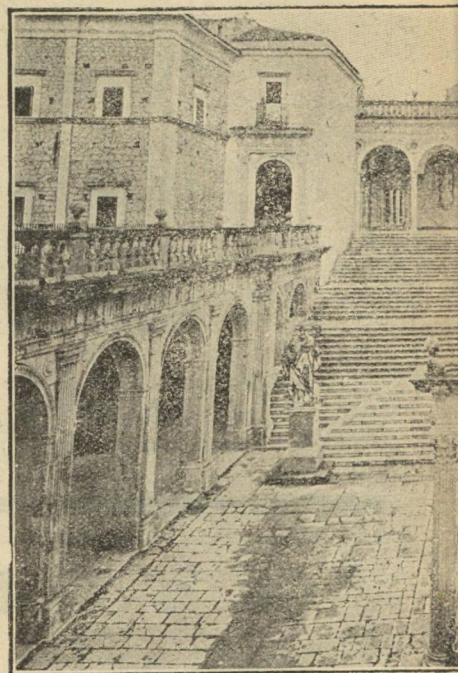
Do nie tak dawna stosunkowo nie umiano zużytkować ropy naftowej, nie znano jeszcze przeogromnych tkwiących w nim zasobów energii.

I oto znalazł się człowiek, który wydarł ropie jej tajemnicę i wydobyl z niej na świat naftę.

Ignacy Łukasiewicz zapalił swoją lampę! Pierwszą lampę naftową na świecie! Blask tej lampy rozświetlił mroki niewiedzy i wskazał drogę rozwoju naftowego przemysłu. Od tej chwili rozwój fabrykacji przetworów naftowych szedł w szybkim tempie.

Ignacy Łukasiewicz urodził się w roku 1822 we wsi Zadzusznikach w dawnym obwodzie tarnowskim, a w Rzeszowie odbywał praktykę aptekarską. W roku 1848 udał się do Krakowa na uniwersytet, gdzie ukończył farmację i jako magister farmacji zaczął pracować w aptece Mikolascha we Lwowie.

We Lwowie wziął się odrazu do pracy nad olejem skalnym, na który zwrócił jeszcze podczas studiów uniwersyteckich jego uwagę jeden z profesorów, a później niejaki Trzeciński z pod Krosna. Zauważył on, że wieśniacy, chcąc zagęścić olej skalny, który używali do smarowania osi u wozów, gotowali go, przyczem na pokrywie naczynia osiadała ciecz, która była... naftą. Zachęcony przez Trzecińskiego Łukasiewicz zaczął badać ropę i destylować ją. Otrzymaną przez destylację ciecz — naftę (zwaną wówczas kamfiną) — pierwszy zastosował do oświetlenia. Jednym z najtrudniejszych zadań było skonstruowanie odpowiedniej lampy. Łukasiewicz zaczął próby, podczas których uległ dotkliwym poparzeniom wskutek wybuchów nafty — pracy jednakże nie przerwał i przy pomocy jednego z wiedeńskich techników Dietmara skonstruował lampę, która w zasadzie odpowiadała konstrukcji dzi-



Obrazek powyższy przedstawia
do znanego na całym świecie

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(ciąg dalszy)

Po niedzielnej zapowiedzi księdza proboszcza w serce Hondraśa wstąpił niepokój. Zaś dowcipy i docinki ludzi o szlachciorzach, krpaczach i cmentarzu ukłuły go po raz pierwszy cierniem niezadowolenia i obrazy. — Dokuczliwe żarty zahaczyły czasem i o osobę Marysi o czym gdy się dowiedział, zapłonął gniewem na dowcipniśców. Co więcej! Nie podobały mu się już nawet pośmiewiska z samego Babogórskiego. Całe popołudnie zeszło mu na zgryzotach. Kobiety przychodziły do matki i dalej snuły nie plotek o zarządzeniu księdza. Przedtem sam się zaśmiał i był zadowolony, gdy drwiono z jego teścia i szwagrow, po zarządzeniu księdza proboszcza śmiechy i żarty, a zwłaszcza plotkarska narada nieznosnych

bab, zwarzyły go całego. Podobny był do oprzałych liści ziemniaczanych po zarazie słonecznej.

— Co się ze mną dzieje? — pytał niespokojny samego siebie. Ledwie doczekał zmroku wieczornego, aby się móc położyć na spoczynek. Nic nie jadł na wieczerzę, wypił tylko garnuszek mleka kwaśnego. Nie mógł zasnąć. W uszach brzmiało mu i powtarzało się pytanie Pajtasa:

— No ludzie, zgadnijmy kto pierwszy umrze?

Myślał i zgadywał. Przed oczami przesuwwały mu się postacie znanych pijaków, złodziei, zbrodniarzy... Podrażniona wyobraźnia prowadziła go na pogrzeb tych wyrzutków społeczeństwa... Czterech najętych przez wójta chłopów niesie trumnę Józka-pijaka... Zmarł bez księdza, bez Sakramentów... Ludzie nazywali go karą za grzechy całej gminy. Przychodzą z trumną do cmentarza ziemiańskiego, a tu wejście zamurowane... Kto zamurował? Józef Babiogórski i jego synowie.

— E, o cem jo to myślę — otrząsł się z marzeń, ale w sercu czuł zadowolenie, a na ustach zjawiał się uśmiech radości.



Wspaniałe schody u wejścia
do klasztoru Monte-Cassini.

Zasnął. Zaprzątnięty cmentarzem umysł Hondrasa malował — już we śnie — dalsze ponure obrazy. Pochowano obok siostry Marysi znajdnioną przy drodze cygankę. O północy otworzyły się wszystkie groby, wyłazły z nich kościotrupy dziadów Babiogórskich i zaczęły wykopywać zwłoki cyganki. Wśród kościotrupów zjawiła się nagle Marysia...

— Hondras, co ci się robi? — pociągnęła go za rękę matka.

Obudził się dygocący ze strachu.

— Cyś chory? — zapytała znów matka.

— Co? — rzekł w półśnie.

— Boś tak strasznie krzycoł.

— A, to wy mamusiu? Śniły mi się...

Matka odeszła. Wymęczony, zasnął nareszcie twardo.

Nazajutrz co chwila o cmentarzu, o pierwszym pogrzebie dumał. Do księdza proboszcza czuł uprzedzenie, gniew zaś na teścia malał i znikał w jego sercu. Chodził zmartwiony, zgorzkniały, podrażniony.

Cała wieś — i Babiogórcy byli pewni, że ks. proboszcz działa w ścisłym porozumieniu z Hondrasem. Tak sądzili z

siejszej lampy naftowej. W roku 1852 zużytkowano poraz pierwszy doniosłe odkrycie Łukasiewicza: w Pradze Czeskiej zapłonęły w tym roku pierwsze lampy naftowe, a w roku następnym wprowadzono je do Szpitala Powszechnego we Lwowie.

Ze Lwowa Łukasiewicz przeniósł się do Gorlic, a następnie do Jasła, gdzie wydzierżawił aptekę.

W tym czasie wspomniany już Trzeciecki znalazł się w wielkich kłopotach finansowych i zaczął szukać rady i pomocy Łukasiewicza. Łukasiewicz wpadł na genialny pomysł — kopania ropy naftowej. W majątku Trzecieckiego, gdzie znajdowały się źródła ropy, przystąpiono na spółkę z niejakim Klobassą, do wiercenia ziemi. Nowy ten nieznany nigdzie na kuli ziemskiej pomysł, obudził niedowierzanie, a nawet szyderstwa wśród okolicznych mieszkańców, nikt nie przypuszczał, że wysmiewany pomysł Łukasiewicza da podstawę wspaniałemu przemysłowi małopolskiemu i wogóle światowemu.

Niezaługo Łukasiewicz wybudował destylarnię nafty, a skoro w r. 1859 stała się ona pastwą pożaru, postawił większą, a następnie zupełnie nowocześnie naówczas urządzone destylarnię ropy w Charkówce pod Bóbrką. W tym czasie zgłosili się do Łukasiewicza Amerykanie z prośbą wtajemniczenia ich w swe urządzenia i sprzedaży swych wynalazków na Amerykę, proponując wzajem 20 proc. zysków od ich przedsiębiorstw. Łukasiewicz z gościem magnata wtajemniczył ich we wszystko, nie żądając wzajem ani grosza.

Coraz szybszy rozwój przedsiębiorstw Łukasiewicza przynosił mu znaczne dochody, które hojną dłońią rozsypywał dokoła siebie budując na własną rękę drogi, regulując rzeki, podnosząc gospodarstwa okolicznych włościan, zakładając szkołę koronkarstwa itp.

Łukasiewicz zmarł w r. 1882. Pogrzeb jego stał się wielką manifestacją Krosna i okolicznych powiatów i odbył się na koszt kraju.

A teraz maleńka uwaga: jakież olbrzymie setki milionów dolarów szłyby w ręce Łukasiewicza i jego spadkobierców, gdyby nie odrzucił owych 20 procentów, które mu ofiarowali Amerykanie 70 lat temu.

Niestety, przysłowiowa polska wspaniałość w tym wypadku obróciła się na niekorzyść Polski, bo zamiast Polska kontrolować amerykańskim przemysłem naftowym, to Amerykanie kontrolują polskim przemysłem.

jego zachowania się. Prawie z nikim nie mówił, nawet Tyralinę odprawił sucho, t. j. bez pocztu do Marysi, gdy się we wtorek zjawiła.

W czwartek pazeleciała przez Polankę nowina o pierwszym zmarłym. Ludzie z zadowoleniem podawali sobie z ust do ust:

— Jezus Maryjo, wiecie kto umarł?

— Wiecie, kto będzie piyrsy pochowany na cmentorzu ziemiańskim?

— Słyseliście juz?

— Bękart przespanki, co go u se u zydów wysłużyła!

— Małe zydziatko, ledwie go babica z wody ochrzciła.

— Cy go tez pon farar na smyntorzu ziemiańskim pochowają?

— To się korpcorzm dostało za ich pychę ziemiańską!

— Przespancysku się chyba nie śniły o takim honorze!

— Pudziecie na pogrzeb?

Grabarze trzęśli się ze strachu, gdy im ks. proobszcz na cmentarzu ziemiańskim kazał grób wykopać.



Czyżby powrót dyktatury w Hiszpanji?

Sytuacja w Hiszpanji jest wysoce naprężona. Ostatnie manifestacje republikańskie i ruch antymonarchistyczny zwróciły baczną uwagę rządu gen. Berenguera. Podobno gen. Berenguer zamierza „zaostrzyć kurs” swej polityki.

Z innej strony rozchodzą się pogłoski, że król Alfons XII zaniepokojony wrzeniem republikańskim ma zamiar przywrócić wkrótce dyktaturę. Niewiadomo jednak czy gen. Berenguer zgodzi się na rolę dyktatora.

W związku z tem mówi się o ustąpieniu gabinetu i mianowaniu przez króla dyktatora na wzór Primo de Riveri.

Zwalczanie polskiego portu w Gdyni.

„Baltische Presse” podaje w artykule p. t. „Gdingen”:

— Ukazał się tajny memoriał, którego autorem jest niejaki Johannsen. Memoriał ten, przeznaczony dla władz, a w szczególności dla senatu W. M. Gdańska, opracowany był już w r. 1928 i doręczony został, jako dokument ściśle poufny, także kilku posłom do sejmu gdańskiego oraz niektórym posłom do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Celem tego memoriału jest zwrócić uwagę kół niemieckich w Rzeszy i w Gdańsku na konieczność zwalczania polskiego portu w Gdyni wszelkimi środkami. Memoriał, utrzymany w formie wykrętej i tendencyjnej, ma za myśl przewodnią motyw, że Polska wybudowała w Gdyni port konkurencyjny dla Gdańska.

110 mil. marek na akcję pomocy dla terenów wschodnich

— Według informacji z kół politycznych, gabinet Rzeszy na posiedzeniu wczorajszym ustalił sposób finansowania „sofort - programu”.

Z przedłożonego przez ministra finansów Moldenhauera sprawozdania wynika, że rząd na finansowanie programu pomocy dla prowincyj wschodnich rozporządza sumą 51,3 milj. marek (29,3 milj. mk. na pomoc dla Prus Wschodnich, zaś 22 milj. mk. na program wschodni), przewidzianą w budżecie na r. 1930. Pozatem na cele finansowania programu pomocy użyte mają być dochody, uzyskane ze sprzedaży własności nieruchomości państwa na terenach ewakuowanych oraz z pozostałych rezerw banku dla obligacji przemysłowych.

Wielka przestępczość w Ameryce.

P. Whalen, szef policji nowojorskiej, w swem dorocznym sprawozdaniu stwierdza, że w Nowym Yorku niema dnia,

by nie popełniono zabójstwa. Liczba młodych zbrodniarzy wzrasta w zastraszający sposób.

Whalen zwraca się do prasy, by pomogła w tropieniu zbrodniarzy, którzy obrali sobie miasto Nowy York za siedzibę.

Szef policji podkreśla, że sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej w Chicago i Filadelfji.

Nowy skandal dyplomatyczny

Prasa angielska przyniosła sensacyjną wiadomość, która przypomina skandal z Biesiedowskim.

Tym razem rzecz się dzieje w poselstwie sowieckim w Londynie.

Do Londynu przybyli podobno agenci G.P.U. (czerezwyczajki), aby zmusić posła Sokolnikowa do natychmiastowego powrotu do Moskwy.

W Moskwie ambasador ma się usprawiedliwić ze swej zbyt bliskiej przyjaźni z członkami rządu angielskiego. Sokolnikow podobno w rozmowie z dziennikarzami sowieckimi prosił, by nie atakowali zbyt ostro rządu angielskiego, ani poszczególnych ministrów, gdyż może to źle wpłynąć na zawarcie traktatu handlowego z Wielką Brytanią.

Wysłannicy G. P. U. przywieźli z sobą dekrety odwołujące również i szereg wyższych urzędników poselstwa.

Podobno, że urzędnicy ci odpowiedzieli agentom, że na wzór swoich kolegów z dyplomacji sowieckiej, wolą pozostać w Europie, niż powracać do Bolszewji.

GIĘŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona dunska	fr.	6.81
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH WE FRANCJI

JAK PROWADZIĆ ZEBRANIA ?

Podkreśliśmy w ostatniej pogadance, że istotną częścią każdego zebrania jest odczyt czy wykład, czy też jak ogólnie się mówi, „referat”. Śmiało można powiedzieć, że jak ciało martwe jest bez duszy, tak też zebranie, na którym członkowie pozbawieni byłiby wysłuchania takiego lub innego referatu, staje się zupełnie martwe, schodząc do roli zwykłego spotkania się kilku ludzi bez jakiegoś wytkniętego celu. Posiedzenia zaś nasze nie mogą być bezcelowe i każdy się zgodzi z nami, że omówienie rocznicy czy wypłacanie zasiłku albo załatwienie sporu między członkami nie są celem organizacji porządku obrad w ogólności.

Z odczytem czy referatem łączy się ściśle „dyskusja”. Dość często zdarza się, że po wygłoszeniu referatu, kiedy to osoba, która referat wygłosiła, zwana zwykle „referentem”, czeka na to, by ktoś z obecnych zabrał głos, stawiając zapytanie w sprawie, jaka mu była niezrozumiałą; albo żeby coś uzupełnić, wyjaśnić, że wówczas panuje nawieksza cisza i kończy się na wygłoszeniu odczytu.

Zachodzą i takie wypadki, że ktoś z obecnych, któremu się zdaje, że powołanym jest do tego, aby zawsze i wszędzie przemawiać, rwie się do głosu i zaczyna dyskusję od rzeczy, która z referatem nie miała nic wspólnego.

Są wreszcie i tacy, którzy w kółku powtarzają w dyskusji to, co już poprzednicy powiedzieli.

Na to wszystko należy odpowiedzieć, że dyskusja ma to na celu, aby o ile się da, uzgodnić zapatrywanie referenta z poglądami zebranych. Stąd to, każdy z obecnych, któremu się słusznie wydaje, że stanowisko referenta nie da się pogodzić z jego poglądem, ma prawo zabrania głosu. Nie potrzeba dodawać, że wywody muszą być słuszne i mieć swoje oparcie, nie mogą być, jak to się mówi gołosłowne.

Wystrzegać należy się również tak zwanych „wycieczek” osobistych w stronę referenta, dyskusja bowiem dotyczy się referatu, nie osoby wygłaszającej go.

Do tych kilku uwag, wyjaśniających ogólnie punkt obrad „dyskusja”, do której w związku ze szczegółowym omówieniem „referatów” jeszcze powrócimy, nawiasem dodaje, że na uroczystych zebraniach, czy to z okazji jakiego święta, czy z okazji rocznicy, referat ma znaczenie okolicznościowego przemówienia, wobec czego po takim referacie, dyskusji się nie otwiera.

Zbliżamy się do dalszego punktu porządku obrad, który stanowią „Komunikaty”.

W tym to punkcie zarząd informuje członków organizacji o wydarzeniach, jako miały miejsce od czasu ostatniego posiedzenia a mających łączność z życiem danego towarzystwa.

Więc n. p. koniecznie odczytać należy te wiadomości wzgl. okólniki, jakie nadesłało Zjednoczenie przez sekret. General.; treść ich winien poznać ogół członków;

odczytanie zaproszeń; wypadki w konji czyli siedzibie towarzystwa, a dotyczące członków. Tu koniecznym jest podkreślić z całym naciskiem, że nie należy poruszać spraw, których zarząd cały przedtem nie rozpatrzył i nie uzgodnił. Zdarza się bowiem, że prezes albo inny członek zarządu przekłada sprawę, o której reszta zarządu nic nie wie, powstaje dyskusja i niepożądana wymiana zdań między członkami zarządu, tworzą się dwa obozy i walka w towarzystwie gotowa. W takim wypadku prezes nie tylko ma możliwość ale obowiązek wycofania danej sprawy z porządku i żaden członek nie może mu w tem przeszkodzić.

Nie należy omawiać „doniesień” o którymkolwiek z członków póki zarząd z nim się nie widział i sprawy nie zbadał znowu — cały zarząd — i nie załatwiać sprawy, jeżeli danego członka niema na zebraniu, chyba, że na wezwanie zarządu z rozmysłem zebrania unika.

Ponieważ mamy swój organ, w którym co 2 tygodnie podaje się „Wiadomości Organizacyjne” dla towarzystw, koniecznie należy zapoznać członków z podaną w nich treścią.

W komunikatach wreszcie i skarbnik ma możliwość przedstawić swoje życzenia, w każdym razie znowu po poprzednim porozumieniu się z resztą zarządu, żeby ogół miał przekonanie, że zarząd wspólnie występuje i zgodnie pracuje.

Nietylko, że podnosi to powagę i znaczenie członków zarządu ale równocześnie budzi zaufanie w towarzystwie oraz wytrąca broń z ręki tym, którzy mają tę słabość, że szczęście swoje widzą w rozbijaniu jedności organizacji.

Jeżeli ma się podać do wiadomości komunikat w sprawie, która poleconą była któremu z członków albo komisji n. p. gwiazdkowej albo z okazji Pierwsz. Komunji św. dzieci i t. p. wówczas przewodniczący udziela głosu danemu członkowi który wszystkim przebieg sprawy przedstawi.

(c. d. n.).

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów okr. VIII (wsch. Francja)

W niedzielę, dnia 16 lutego br. odbyło się zebranie delegatów Okr. VIII-go Zjednocz. Pol. Tow. Kat. na sali p. Wojewody w Homecourt.

Zebraniu przewodniczył prez. Łopatka, który po powitaniu delegatów i gości jak ks. dziekana Rogaczewskiego, p. Mołka i kilku innych odczytał porządek dzienny.

Po stwierdzeniu obecnych delegatów oraz przeczytaniu protokołu z zebrania organizacyjnego, głos zabrał ks. dziek. Rogaczewski przypominając obowiązki członków i towarzystw katol. w utrzymaniu i krzewieniu ducha wiary, podkreślając szczególną troskę, jaką otaczać winni rodzice dzieci i młodzież.

P. Mosiek poświęcił swoje przemówienie również sprawie młodzieży i w szczególniejszy sposób zaznaczył, że ta młodzież przyniesie rodzicom pociechę a społeczeństwu i emigracji pożytek, która wychowa się w duchu wiary i przyjęcie sakramenta św. w ojczystym języku. Gorące słowa p. Mołki trafiły do serca wszystkich, czego dowodem przyjęcie jednogłośnie rezolucji, podanej niżej. Dh. Montowski podniósł sprawę braku księży w Wsch. Francji oraz konieczność organizowania stowarzyszeń Młodzieży jak to ma miejsce na północy.

Następnie przewodniczący zapoznał obecnych z komunikatami Zjednoczenia.

Podano do wiadomości, że składka roczna do okręgu i

i do Zjednoczenia wynosi od towarz. męskiego 25 cent. od członków Bractwa 10 cent.

Ustalono siedzibę okręgu w lokalu p. Wojewody w Homecourt. Na zakończenie dodał prez. Łopatka, że towarzystwo zapraszające na uroczystość członka zarządu ponosi koszt podróży.

Pochwaleniem P. Boga zebranie zamknięto.

Kukla Filip.
sekretarz.

UWAGA: Skarbniczką okręgu jest p. Sobieska z Pont-a-Mousson.

REZOLUCJA: Zebrani na okręgi posiedzeniu delegacji Wsch. Francji wzywamy inne towarzystwa Zjednoczenia by się przyłączyły do naszej rezolucji mianowicie: Żądamy, aby wszystkie dzieci nasze pobierały naukę religii po polsku bądź to przez księdza bądź przez nauczyciela polskiego, ażeby dzieci nasze przystępowały do Pierwsz. Komunii św. tylko w języku i obrządku polskim.

Poleca się rezolucję powyższą przesłać do Polskiej Misji w Paryżu, do ks. ks. proboszczów, do ks. ks. biskupów i do dyrekcji.

Zarząd.

Pont-a-Mousson, d. 14.4. 30.

KOMUNIKATY:

Skład nowego zarządu Okręgu IV-go — Douai.

Na ostatniem zebraniu walnem delegatów okr. IV-go wybrano nast. zarząd na r. 1930:

Prezes: Nowacki Paweł, Cite du Bois d'Epinoy 298, Libercourt (P. d. C.).

Sekretarz: Taront Stanisław, Cite du Vert Chemin, 119 Libercourt.

Skarbnik: Wystryk Emil, Cite du Vert Chemin, 168 Libercourt.

Przypomina się nowy adres prezesa Zjednoczenia: Mr. J. SZAMBELAŃCZYK — 202, rue de la Cavee — Bruay-en-Artois (P. d. C.).

Do wszystkich Bractw Różańcowych należących do Zjednoczenia Polsk. Tow. Katol.

Jak już zapowiedziano poprzednio, odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, w czwartek, dnia 29-go maja. Zebranie delegatów Bractw Żyw. Różańca.

Chociaż Bractwa Róż. w głównym swoim programie łączą się z innymi towarzystwami katolickimi Zjednoczenia, to jednak szczególne i odrębne potrzeby nakłaniają Zjednoczenie do utworzenia Związku Bractw Róż., by w ramach tego Związku wydawniej i pożyteczniej działać. Z tego założenia wychodząc, zeszłoroczne zebranie delegatów Zjednoczenia powzięło uchwałę utworzenia odrębnego Związku, który wchodzić będzie podobnie, jak Związek Stowarzyszeń

Młodzieży w ramy Zjednoczenia Pol. Tow. Katol. we Francji.

Korzystając z obecnego miesiąca, miesiąca Marji, zwołuje się pierwsze to zebranie, jako zebranie walne na podany wyżej dzień.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem, które oprowadzi Ks. Rektor Polskiej Misji Kat. we Francji w kaplicy św. Elżbiety w Lens o godz. 9.30 rano.

Bractwa, znajdujące się bliżej Lens uprasza się zabranie sztandarów na nabożeństwo.

Zakończenie zebrania przewidziane jest na godzinę 3.

Wszystkie okręgi Zjednoczenia biorą udział w zjeździe.

W sprawie wypadku przy pracy Jana Świetlaka

Celem przyścia z pomocą zupełnym sierotom po ś. p. Janie Świetlaku, Konsulat Generalny R. P. w Paryżu (Paris XVII-e, 19, rue Alphonse de Neuville) prosi osoby, które były świadkami śmiertelnego wypadku przy pracy Jana Świetlaka do nadesłania swych imion, nazwisk i dokładnych adresów. Jan Świetlak zmarł d. 21.XII. 1927 w Sottetart Entreprise Vicenzini dep. Manche i Konsulat Gen. R. P. w Paryżu stara się o przyznanie renty pozostałym po zmarłym sierotom".

PRZEGŁAD SPRAW WYCHODZĄCYCH

KALENDARZYK

MAJ 31 dni

- 25. Niedziela — 5 po W. S. Grzeg. VII pap.
- 26. Poniedziałek — Dni krzyżowe S. Filipa N.
- 27. Wtorek — S. Bedy w. d. K.
- 28. Środa — S. Augustyna b. i w.
- 29. Czwartek Wniebowstap. Pańskie.
- 30. Piątek — S. Feliksa pap.
- 31. Sobota — S. Anieli Merici.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

MISJE w DEP. OISE.

- 24-25 maja — Eve.
- 25-26 maja — Le Plessis-Belleville.
- 27-30 maja — Chevreille, Bregy, Ognés, Senneviere.
- 1-2 czerwca — Baron.

Ks. ROGACZEWSKI.

- 24 Maja Pont a Mousson — 14-19 g. spowiedź.
- 25 Maja Pont a Mousson - 6-8.30 spow., 8.30 msza, kaz.
- 28 Maja Mont Saint Martin - 16-18 odwiedzenie chorych.
- 29 Maja Mont Saint Martin - 6-8.30 spowiedź, 8.30 msza, kazanie.
- 29 Maja Villersrupt — 10-11 spowiedź, 11 msza kazanie.
- 29 Maja Saulnes — 18 Nieszpory.
- 30 Maja Saulnes — 7-8 spowiedź, 8 msza.
- 31 Maja Herserange — 7-8 spowiedź, 8 msza.

MISJA WE WSCHODNIEJ FRANCJI.

HETTANGE-GRANDE.

- 25 maja, niedziela — 3.30 rozpoczęcie misji.
- 26 maja poniedziałek — 8-9 msza św., nauka, 4-4.30 różan. 7-8 popoł. godzinki, naukowe.
- 27 maja wtorek — 8-9 msza św., 11-12 nauka dla dzieci, 7-8 nieszpory, nauka.

28 maja środa — 8-9 msza św., nauka, o godzinie 5 popoł. zakończenie misji.

Uwaga: Spowiedź, niedziela od 3.30-6, spowiedź w inne dni od 7-8 rano; 5-6 popoł. Komunia św. g. 5 rano.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniu b. m. wrócili z Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie na swoje placówki Ks. Ks. Łuczak, Garstecki, Makiela, Radwański, Wynderko, Tworek, Servignat, Pękała, Ościłowicz, Rogaczeewski, Majkowski, Ziółkowski, Iwanicki, Szeewczyk, Stefaniak, Prusakiewicz, Butkiewicz i Kominek.

W pogrzebie zmarłego w szpitalu polaka w St. Denis wziął udział Ks. Kopec.

BACZNOŚĆ RODACY Z REIMS.

W dniu 29.V.30 Uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 11 odbędzie się wielka Uroczystość Narodowa w Reims na Rue Brulee 15. Wszystkich uprasza się o udział.

DO SZANOWNYCH KOLPORTERÓW
„POLAKA WE FRANCJI”

Prosimy uprzejmie przy nadsyłaniu należności za sprzedane numery „Polaka we Francji” nadmienić za jaki czas opłaca się gazetę.

Administracja.

KRAWIEC-POLAK

wykwalifikowany w swym zawodzie poszukuje posady u dobrego mistrza. Zgłoszenia w Administracji „Polaka”.

Prenumeratę zapłacili:

(data obok naz. wskazuje, do jakiego czasu gazeta opłacona)

Leśniak Ognieszka 1.1.31, Mozdziej Marja 1.7.30, Knapik Władysław 1.7.30, Pomorski Jean 1.1.31, Sosnowski Franciszek 1.8.30, Ujma Magdalena 1.7.30, Sokołowicz Jan 1.10.30, Grucka Józef 1.1.31, Białek Michał 1.7.30, Denis Antoni 1.1.31, Grob Stanisław 1.1.31, Drozdowski Józef 1.11.30, Byczynski Józef 1.10.30, Golik Józefa 1.7.30, Horan Tomasz 1.11.30, Budnik Jan 1.1.31, Panek Brnisl. 1.1.31, Giacnyk Bartłom. 1.7.30, Stankiewicz Michał 1.7.30, Łuczak Marja 1.11.30, Dunkiewicz Antoni 1.12.30.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud — PARIS (8) Tel. Elysees 60-91 «Concorde»

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowymi i ciężarowymi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wysłamy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy” i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wyślemy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYŻU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis... choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedzielę i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI)

Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 2, 18, 123124,

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne gardłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wylecznia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice.

Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr.

Rwanie zębów bez bólu 5 fr.

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St.-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPY KWARCOWA — LAMPY INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.

CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.

CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMIA.

CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano. **UWAGA!!!** Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni « Polaka we Francji »

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennnej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczanie się języka francuskiego. Kto posiada „rozmówki” winien zaopatrzyć się i w słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patriotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennnej z ciśnieniami złotymi. Cena **21 fr.**

„NAJSWIĘTZA RODZINA”, książka do nabożeństwa (średnich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennnej, czarnej. Cena **22,**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI Najnowsza metoda szybkiego nauczania się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ” — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiętka pierwszej Komunii św. Miły upominek dla diatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy” — przygody awanturnicze; z licznymi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona” (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty” — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy” ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć” **5 fr.**

„Śpiewniczek młodzieży polskiej” dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi” bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu” (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Nonni i Manni Bardzo ciekawe opowiadanie (Przygody dwóch chłopców islandzkich) **9 fr.**

Śpomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patriotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce” **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.
z kolorowymi okładkami.

- 1) „Komunizm a kobieta”.
- 2) „Komunizm a robotnik”.
- 3) „Komunizm a religja”.
- 4) „Co to jest rewolucja”.
- 5) „Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję”.

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórę kolorową z ciśnieniami złotymi i ze złotymi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI” 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1^a-e).

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie sam dostarczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

R O W E R Y

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

PROSIMY O NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA

GAZETĘ. WYŚLALIŚMY MANDATY WSZYST-

KIM CZYTELNIKOM, KTÓRYCH NAZWISKA

ZACZYNA SIĘ NA LISTY: A. B. C. D. E. F. G.

H. J. K. L. M. N. O. P. R.

Kto nie wpłaci do 15.5 1930 wysyłane gazety zostanie wstrzymana.

Polska LECZNICA
UNIVERSELLE
5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)
Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M
CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PRO-
MIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA

Przy klinice

DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo
Przyjeżdża : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9—12 rano.

GRAMOFONY
PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE



MUZYKA POLSKA

PIESNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4°



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbkę darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do
12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal I piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym
mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry,

Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne
laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po
niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych :
Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc
płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne.
Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppł.
Dla robotników i urzędników ceny niższe.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

KLINIKA GARE DE L'EST D-ra TAPON

6, rue des Petits Hotels, Paris

Tel.: Trudaine 11-28. — Metro: Gare de l'Est.

CHOROBY WENERYCZNE

Przy klinice lekarz specjalista

Szybkie rad. lecz. rezultaty gwarant. — Chorób **ŻOŁĄDKA**
kiszek i wątroby — Te choroby też rozpoznają się tylko
promieniami X i wyleczają się specjalnym sposobem.

SPECJALISTA GARDŁA, UCHA, NOSA. Promienie X, Ultra
Fiolet. Elektryczność. — Codziennie od 9-12 i od 2-8.

Niedz. i św. od 9-12. — Mówi się po polsku, rosyjsku i
niemiecku. Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy	
lub nikłowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub nikłowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub nikłowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub nikłowy, mechanizm ancre	
15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub nikłowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm	
ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.	150 fr.
— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów,	
8 basów	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 to-	
nów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	425 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.
502 Lusterka w nikłowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.
Bindy do włosów	4 fr.

Do Każdego zegarka doła-
szony jest dla czytelników
POLAKA WE FRANCJI
ładny łańcuszek bezpłat-
nie. Wysyła się po otrzy-
maniu przekazu pocztow-
ego (mandat-poste), któ-
ry nadesłać należy pod
adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4°)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opako-
wanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką
pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przelać
chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wysta-
rczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHORÓB

przez **KORESPONDENCJĘ**
Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba,
który przysłał wam skuteczne lekar-
stwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

D-ra KOŁOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca
normalne działanie: żołąd-
ka, serca, płuc, wątroby i
nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla
wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekar-
stwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który
cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i
mi nie pomogło. Stale miałem bólesci nerek i żołądka
i już nie mogłem pracować teraz wszystkie bólesci i
dolegliwości ustały. Stolica mi się poprawiła od Pań-
skiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem

Mychajyszyn, 43, rue de la Foie Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kil-
ku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigulek czuje
się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej.

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

Wielmożny Panie Doktorze!

Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego
Eliksiru, ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały.
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przystanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuję. Choro-
wałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam praco-
wać! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.

Blanche 16, rue Theodor Bac Limoges

Wielmożny Panie Doktorze!

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego
lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, do-
piero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem
dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znów
pracować. Proszę o nadesłanie mi pigulek i **Eliksiru**.
Z szacunkiem **ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris**

Adresować: **Dr. A. KOŁOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!!

WIELKA LECZNICA POLSKA

W PARYŻU

Pod kierownictwem Polaków.

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

18, RUE DE TURBIGO, PARIS -2°

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol
nie daleko Gard du Nord-Est

Diatermia lampa, Kwarcona leczenie, Elektrycznością,
Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wew-
nętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrządzenia,
choroby weenryczne, chroby krwi, niemoc płciowa i
choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada
niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

Pokój dla przyjezdnych.

Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem.
W niedziele i święta 9. 4 ppoł.

LEKARZ-DENTYSTA POLAK

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 FR.

(22 karaty złoto gwarantowane)

ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKUKU OD 20 FR.

Mostk isystemu amerykańskiego, Zęby złote masywne,
Zęby na sztywtach.

Sszelkie roboty absolutnie bez bólu.

Gwarantuje za wykonane roboty

19, Rue de Turbigo - PARIS (2°)

(róg Bd. Sebastopol)

Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol

Tramway 6, 8.

Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od 3—9

Niedz. i Święta od 9—3 g.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.

Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone
według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy,
masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcona. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza-
możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE — Leczenie elektrycz. — CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. CHOROBY
USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.

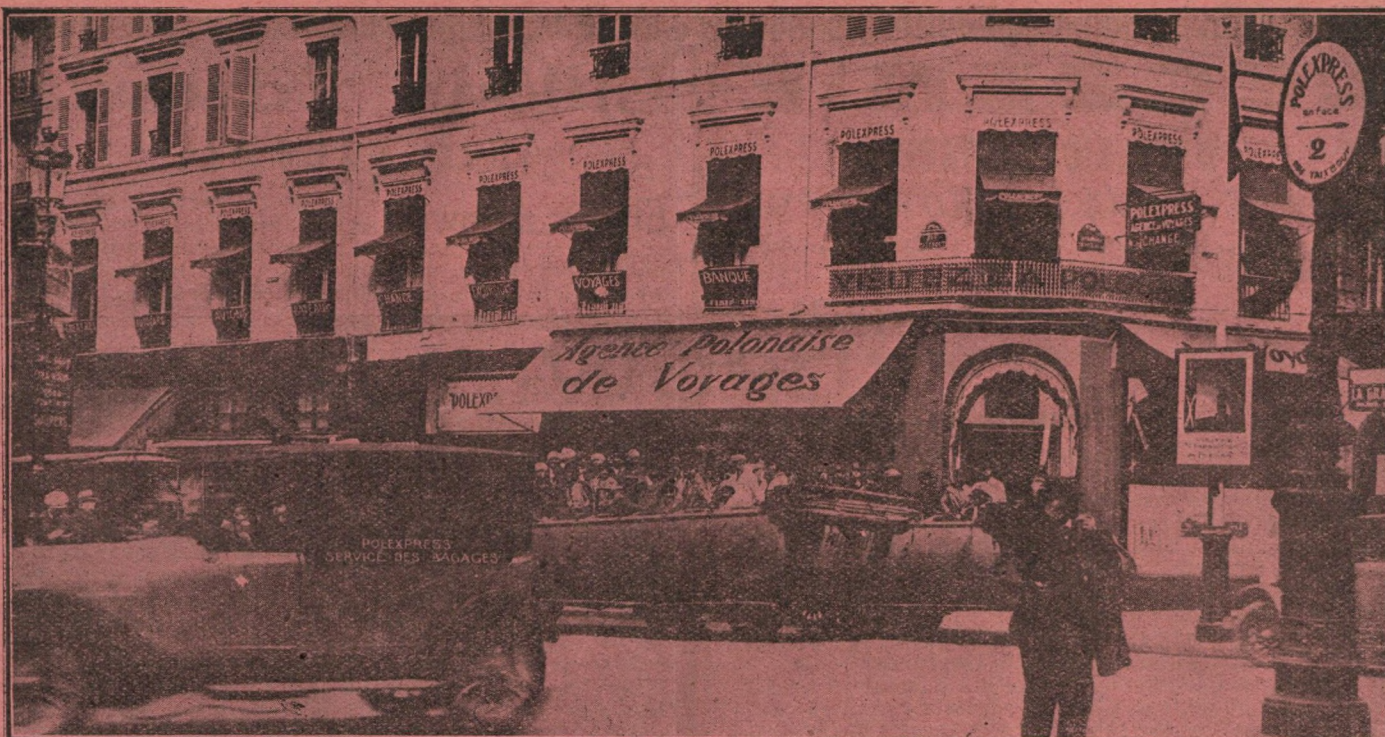
GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. —

W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE !!

WIZYTA — 15 franków.

CENY PRZYSTĘPNE !!



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« P O L E X P R E S S »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot.

ODCHODZA

Tel.: Provence 88-55.

Z PARYŻA I LILLE dn. 28 Maja (wiecz.) świąt ZE STRASBURGA dn. 20 maja i 4. czerw. (rano) świąt.
POCIĄG Z LIEGE odchodzi 28 Maja w nocy. oraz grupy zbiorowe co poniedziałek.

Geny biletów :

Paryż-Katowice	305 fr.	Lille-Kraków	268 fr.
Paryż-Warszawa	312 fr.	Lille-Lwów	294 fr.
Paryż-Kraków	309 fr.	Strasburg-Katowice	247 fr.
Paryż-Lwów	332 fr.	Strasburg-Lwów	278 fr.
Lille-Katowice	264 fr.	Strasburg-Kraków	251 fr.
Lille-Warszawa	271 fr.	Strasburg-Tarnoból	296 fr.

Geny biletów we frankach belgijskich:

Liège-Katowice	355 fr.	Liège-Kraków	362 fr.
Liège-Warszawa	350 fr.	Liège-Lwów	381 fr.

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny
Ilość miejsc ograniczona. Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS” Paris 22, Boulevard des Italiens.

„POLEXPRESS” La-Madeleine-lez-Lille,

„POLEXPRESS” Strasbourg

5-bis, rue François-de-Badts.

NOWE AGENCJE W BELGII:

2-bis, rue de la Fonderie

„POLEXPRESS” Bruxelles Nord 34, rue du Marche.

„POLEXPRESS” Liege, 51, rue Monulphe.

ZALATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

- „POLEXPRESS” Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
- „POLEXPRESS” Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
- „POLEXPRESS” Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
- „POLEXPRESS” Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
- „POLEXPRESS” Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
- „POLEXPRESS” Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
- „POLEXPRESS” Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
- „POLEXPRESS” Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
- „Pollexpress” St. Quentin 43, rue Thiers (Aisne)

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Osoby jadący „Pollexpressem” dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupili.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAA 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE INFORMACJE BEZPŁATNIE.